

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Dzień dobry Państwu. Miło mi Państwa powitać w kolejnym podkaście żurnalisty.

Zanim zacznie się rozmowa, chciałbym Państwa w imieniu gospodarza poprosić o wystawienie oceny i obserwację podkastu.

Nie zajmie to Państwu więcej niż kilka sekund. Życzę dobrego odsłuchu.

Dzień dobry Państwu. Przypominam, że rozmowy żurnalisty są przeznaczone dla osób pełnoletnich ze względu na występująco w nich treść.

Pozdrawiam i życzę miłego odsłuchu. Roxana Węgiel.

Żurnalista. Rozmowy bez kompromisów.

Podkast napędzany przez LabOne.

Dzisiaj u mnie Paulina Przebysz. Dzień dobry.

Dzień dobry.

Dużo w młodym wieku czytałaś filozofa, który pisał o tym, że oczekiwanie rodzi najwięcej cierpienia, więc starałaś się w ogóle nie oczekiwać.

Ty nigdy też nie czułaś presji?

Poczęła, bo są dwa pytania w jednym.

Że oczekiwania rodzi ucierpienia to wiem chyba głęboko w sercu i pomimo że książki Osho, które czytałam, a potem po serialu Wild Country trochę szok jednak, ale i tak bardzo dużo świetnych treści przyniósł mi ten Osho jeszcze w czasach, kiedy nie było takich publikacji w normalnych księgarniach typu sieciowych, tylko trzeba było pójść do jakiegoś takiego trochę magicznego sklepu i tam były takie szare wydanie, np. książki od waga, to tak, no, rodzą.

Ale dużo czytałaś w tamtym okresie, bo to jest bardzo oryginalny wybór, to ten, że zastawiło mnie dużo pytań.

To były w zasadzie te czasy takie, gdzie już wjechał Osho, to chyba był bardziej bus sieciersowy, czyli już tak miałam z 18-17.

Wtedy też jeszcze musiałam czytać lektury szkolne do matury, ale bardzo, bardzo ciężko mi to szło, bo mi jest trochę niedobrze w busie, jak czytam.

W sensie, albo trochę mi się to uspokoilo jakby, ale czytanie np. lektur o obozach koncentracyjnych był taki, a napad był mi źle niedobrze.

W twoim pokoju na pewno też wisiał plakat Tupaka?

Wysiał?

Kogo jeszcze tam miałeś?

Kianoripsa.

Mhm.

Kianoriby znaczna geografika. Fragmenty jakiś okładek, na pewno miałam typu alie albo... to tam jeszcze mogłam mieć na ścianie.

Te ilustracje się zmieniały gęsto, więc tak dobrze nie pamiętam.

Ale Tupak wielki był i to jest też śmieszne, bo moja córka teraz też ma Tupaka na ścianie, równie dużego formatu.

Ale to jest niesamowite, akurat dzisiaj przeglądałem sobie Instagram, a tam patrzę nowe zdjęcie z profilu Boba Marleya, że ci ludzie naprawdę cały czas jakby żyją, jeżeli chodzi o subkulturę i kulturę ludzi.

Tak, bo wyglądało twoje dzieciństwo.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Tak, ogólnie pytasz?

Zacznijmy od tego etapu, powiedzmy, nie wiem, jak miałeś takie siedem...

Prenatalnego.

Już rozmawialiśmy o tym przed, ale takie miałem 7-8 lat.

Jak miałem 7-8 lat, czyli byłam w jakimś początku podstawów.

Tak.

No to wtedy jeszcze mieszkaliśmy na brudnie.

Mhm.

Dużo, dużo czasu spędzałyśmy z babcią i powoli przenosiłam się wtedy z podstawówki ogólnej, takiej brudnowskiej, na miodową, na szkoły muzycznej, gdzie trzeba było trochę nadrabiać materiału, więc byłam bardzo skupiona na tym, żeby nadrobić, nadążyć, przenieść się dobrze do szkoły, aklimatyzować.

A byłaś taką artystką, trochę odjechaną, zamyśloną?

Nie, chyba jako dziecko w ogóle ostatnio próbuję odkryć dużo rzeczy z przeszłości.

W sensie, że próbuję sobie odkopać swoje wspomnienia, takie zamieszkania w tym miejscu, albo w tamtym, bo to jest jakby, czy tam coraz więcej ciekawy ksiązek, które jednak wysyłają mnie w to dzieciństwo, żeby zrozumieć pewne zachowania obecne.

I w związku z tym próbuję odnaleźć te wspomnienia i jest mi bardzo, bardzo trudno.

Ale myślę, że byłam dzieckiem takim starającym się bardzo.

Ale w co, w jakim stopniu się starałaś o szkołę, o uwagę?

Chyba najbardziej o to, żeby się rozluźnić i poczuć się dobrze wśród rówieśników, którzy zawsze byli te, co trochę hop do przodu.

W sensie takim, że na pewno ta szkoła muzyczna to sprawiała, bo trzeba było nadrabiać, bo taki trochę miałam przyspieszony kurs różnych rzeczy.

Ale też nie byłaby jakaś śmiała, zwłaszcza.

W sensie, że na dyskotekach szkolnych, tych z moteracami w oknach, jakby nie prosili mnie do tańca jakoś tak namiętnie,

a na przykład, jak prosili mnie, to po to, żeby zapytać mnie, czy koleżanka na przykład z klasy Natali, czy myślisz, że ona by ze mną zatańczyła i myślałam sobie, fajnie stary, jakby, dzięki.

Ci pełniłaś funkcję pośrednika.

Troszeczkę, troszeczkę. Też lubiłam właśnie na przerwach chodzić do tamtej klasy, bo tam była moja siostra i była śmieszna.

No bo mówiłaś o tym, że przy swoich rodzicach ty z siostrą jesteście bardzo i to bardzo nudne.

No myślę, że patrząc na rozwój ich życia i w ogóle na jakiś taki polot w nich, to tak, to my jesteśmy takie krzeczne dość.

Lubiłaś na nich patrzeć jako na zespół, no bo wiem, że nawet jako to opowiadałaś o dziadkach i mówiłaś o tym,

że byliście u dziadków, a najprzyjemniejszą chwilą, pomimo tego, że u dziadków lubiliście, to było jednak, jak oni przyjeżdżali.

No tak, tak, to prawda.

No w ogóle to jest ciekawe, bo całe życie miałam taką dużą świadomość tego, że wszyscy są, że jest dwójka rodziców,

że jest ten sektor dziadków i ten i oni tak tymi parami funkcjonowali i to było super, że jakby zawsze

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

były opcje gdzie, z kim, do kogo i co będziemy robić, aczkolwiek też czasami to było też trudne, bo na przykład rodzice nie chcą obciążać jednych dziadków, nas tak rozrucali po dziadkach, albo różne były historie, ale rozumiem to wszystko z perspektywy jakby z siebie jako rodzica i logistycznych zagwozdek, które mam na co dzień, co zrobić, jeżeli my na przykład we dwoje wyjeżdżamy do pracy i co z dziećmi jakby, no kumam. No to zobacz, jak trochę czasu było potrzeba jednak, żeby też to zrozumieć, a te sektory dziadków, jak już to określiłaś, mocno się od siebie różni jedni od drugich? Tak, oni mieli bardzo, bardzo różną energię, ale obydwójce byli, znaczy obydwie pary były barwne i dużo tam było na pewno miłości i faktycznie dużo wspomnień z dzieciństwa, które umiem odnaleźć są takie właśnie dziadkowe, typu w co się bawiłyśmy, jak byłyśmy u tych dziadków, a w co się bawiłyśmy, jak byłyśmy u tamtych dziadków. Ale by mi to tak bardzo różniło ogólnie. Bo to się różniło, no bo oni też mieli jakby różne temperamenty i różne rzeczy przechodziły, a... To co przechodziło, a co nie, bo może właśnie odkryją jakąś tajemnicę. Nie, na pewno mam wrażenie, że w dzieciństwie bardzo dużo miałam czasu na bawienie się wyobraźnią. Ja na przykład długo się bawiłam lalkami i miałam bardzo, bardzo ciekawe w ogóle scenariusze i pamiętam, że oprócz tego, że miałam jakieś tam lalki, miałam też lalki, które Natalia mi robiła, bo ona lubiła bardziej robić mi rzeczy, którymi ja się bawiłam, to jeszcze na przykład miałam zeszyty, bardzo dużo zeszytów, w których rysowałam tę historię. W sensie, że była jakaś taka, zawsze rysowałam z profilu takie laleczki i one po prostu miały różne przygody. Miałam też zeszyt, w którym na przykład rysowałam łyżwiarki figurowe z babcią Marysią. Bardzo dobrze się oglądało jakby łyżwiarstwo figurowe, wszystkie te największe olimpiady. Ale w ogóle bardzo ciekawy sport to oglądania z babcią. Świetne, świetne. W ogóle dopiero w dorosłym życiu pamiętam, że poszliśmy sobie ślopakiem na torwar zobaczyć, jak wygląda to na żywo. I to znam szoku. W sensie takim, że fizyczna faktura, lodu, jakby opór i to, że ludzie naprawdę robią takie... No, że to jest po prostu kartkorowy sport, a nie, że to jest laleczka tańcząca na tafli. Zobacz, jakie to jest fascynujące, że to może wyglądać w tak lekki sposób, kiedy wymaga to od ciebie tak dużej siły fizycznej. Tak, to był konkretny taki zrozumienie czegoś. No, w każdym razie miałam zeszyt z łyżwiarkami, miałam zeszyt, w którym projektowałam buty. Bardzo lubiłam się bawić same ze sobą, do tej pory lubię. Ale to jest bardzo interesujące nawet w takim odniesieniu, że twoja mama skończyła sp, malowała obrazy, ty lubiła się rysować. To też nie było coś takiego, co cię trochę jarało?

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Jarało mnie, aczkolwiek ja chyba zakończyłam swój rozwój ze sztuk plastycznych w takim całym czasie premy w iźmie kreski.

Ja, na przykład, lubiłam bardzo rysować wszystko jedną kreską.

Cały ludzik zaczyna się tu, miał rączki, jak gdyby do tej pory tak rysuję, że w zasadzie nie odrywam rączki za często.

Ale to było coś, w co czułaś się dobra?

Tak, tak.

Bo to nawet jak o tym opowiadasz, to opowiadasz z bardzo dużym uśmiechem i taką chęcią.

Tak, do tej pory tak mam, że jak ktoś do mnie dzwoni, to zaczynam rysować rączką i potem jak kończy się ta rozmowa i na przykład trwa 40 minut i patrzę na to co narysowałam, to jestem trochę w szoku.

Znaczy nie, że to jest świetne, tylko że jak gęsto i jak samo, to coś jest w takim rysowaniu, że to wylazi po prostu jakbyś rozwijał sobie mózg.

Partnerem żurnalisty jest Engokars.

No mnie zainteresowało to nawet z tego powodu, że jak ty udzielałaś jakiegoś wywiadu, doradzałaś kogoś tam, że jeżeli nie ma czasu słuchać muzyki albo to jest za mało wymagająco,

to na przykład żeby jeszcze rysował do tego im wywielu, widać, że to po prostu gdzieś tam dookoła ciebie te rysowanie zostało, a tak hobbystycznie nie myślałaś o tym, żeby sobie pójść i pomalować?

Czasami mi się to zdarza, nawet czasami mam takie coś, że kupuję sobie farby i płótno i sobie coś maluję, ale nie znajduję w tym bardziej takie, że o, wyszło mi, mam jednak jak napisze piosenkę niż jak namaluję coś, więc nie lecę w to,

ale tak dla przyjemności to robię to.

No właśnie, bo to jest bardzo istotne. Wydaje mi się jednak, że nawet jak się robi to, co się lubi, ale warto jest mieć coś takiego, co się nie robi zawodowo, ale też się bardzo to lubi.

Tak, teraz wydaje mi się, że teraz jesteśmy na takiej karuzeli, w takiej torpedzie presji tego, że wszystko, co robimy musi mieć sens albo samorozwojowy, albo dążyć do sukcesu, który jest wymierny, policzalny i na koncie w algorytmie, że naprawdę sobie nie pozwalamy na to.

No to jest trochę przerażająco. To jest kropne, to nawet mi się przejawia w tym, że jak chcę sobie poczytać książkę, która jest powieścią i w zasadzie oprócz tego, że czytam sobie książkę, w której mam opowieść, to nic się nie wydarzy ze mną, tylko dotknę dobrej literatury na przykład, to czuję lekkie takie poczucie winy, że nie czytam teraz czegoś samorozwojowego albo po prostu nie wiem, nie biegam albo nie siedzę w studio. Mało sobie pozwalamy jako dorośli ludzie na takie życie po prostu.

Tak, to jest takie poczucie, że jak czytasz coś, to nie jest popularno naukowe, nie zostawi w tobie jakiegoś szczątki, chociaż szczątkowych informacji, to wydaje się, że po co ta historia, po co ten serial?

Chociaż jeszcze z serialami ludzie jeszcze tak mają, że trochę żyją tym, że na przykład coś oglądają. No tak, chcą też trochę być na bieżąco, bo w sumie czasami jest tak, że jak się kończą tematy do rozmowy między ludźmi, to wjeżdżają na to, że widzieli serial?

Tak, tak, to prawda. I musisz gdzieś tam żyć w tym świecie.

Nie musisz, ale też jakby, może kombinujemy tak, żeby się nie kończyły tematy do rozmowy, już nie musieli jakby omawiać seriali.

Znaczy też to jest fajne, że jesteśmy jakby trochę rączkami i możemy sobie rozmawiać o tym, że o

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

świetny film, albo jakby omawiać kulturę, ale jest super rozciągnięciem filmu i to jest piękne i ja Kocham seriale, ale no ale tak, zawieszamy się trochę na zewnętrznych bodźcach i na tym, czy ktoś już nadążył za plotką, albo za Instagramem, albo za TikTokiem, którego nie mam.

Babcia śpiewała w chórze kościelnym, a dziadek grał na akordeonie. Wysłuchaliście też razem muzyki?

Z dziadkami. Nie pamiętam tak za bardzo. Pamiętam radio dziadka Unitre, takie z lampą, którym bardzo lubiłam kręcić nielegalnie trochę i zapalać i gasić lampeczkę i tam leciało polskie radio po prostu. I wiadomości, i dziadek bardzo lubił oglądać same i to było super nudne. I w ogóle na ten dźwięk takiej komisji, po prostu te szuranie, krzesel, w sejmie, to ja po prostu od razu mam, że zasypiam. I to się zwiedliło. Tak, jak po słowie mogło w ogóle wytrzymasz.

A w domu słuchaliście jakieś muzyki już z rodzicami? Słuchaliśmy, tak. W domu w ogóle dużo było takiego soundtracku życia.

Dużo było w sumie jazzowych sytuacji. Dużo było np. krystyny, prońko, sojki, nadkinkola, Ellie, Luisa, takich klasyków dobrze brzmiących z winyla,

były też winylowe płyty. A potem już jak z Natalia dostałyśmy Discmen'a i rozgałęziaczna słuchawki, to zaczęłyśmy mieć swój kanał dystrybucji dousznej.

I tam się mocno zmieniła muzyka? Tam się trochę zmieniła muzyka, to też wynikało z tego, że nasz wujak, czyli brat naszej mamy,

on trochę sobie podróżował po świecie i przywoził np. z jakiejś nice i płyty typu Steve Coleman, albo Cassandra Wilson,

albo D'Angelo, Jill Scott i jakby zaczął wnosić takie w ogóle produkty, których tak normalnie u nas nie było.

Ostatnio myślałam o tym, która w ogóle była taka pierwsza, pierwszy taki konkretny muzyczny, który słuchałam w kółko.

To była kasetka, którą przyniósł dziadek Edek i to była Annie Lennox, płyta Diva, znaczy kasetka w tym. I faktycznie wracam teraz do tej płyty, bo mam ją centralnie w samochodzie i ona za nim łączy się bluetoothem

i zaczęła sobie spotyfywać imprezkę, to jakby ona leci z klucza i to jest niesamowite,

bo ona otwiera mi jakieś klucze pamięci. I myślałam oczywiście, że artystka nazywa się Diva.

Ale to jest świetne w takim odniesieniu. To jest bardzo ważna rzecz, popowiedziała się o dziadkę, że jakiś tam czas temu odeszli dziadkowi od strony taty i że powiedziała, że żałujesz, że z nimi nie rozmawiała się tak głęboko o życiu, o tej historii

i że teraz z dziadkami od strony mamy właśnie zaczęłaś zadawać dużo pytań.

Ale już tych dziadków też nie ma. Tak, tak, tak. To prawda. Jeszcze dziadka Ludka zdążyłam trochę ciekawych historii z jego dzieciństwa,

na przykład wyhaczyć, ale no nie wiem, tak to jest jakoś poukładane, że w momencie, kiedy my jesteśmy w jakimś takim piku, typu 30-peroletnim, dzieci, zawód, jakby rzeczy, to jakoś ciężko jest tak naprawdę usiąść i wejść.

To jest trochę jak z tą powieścią, żeby tak naprawdę wejść w tą powieść swojej rodziny i naprawdę potem się tego żałuje.

No bo to już taka rzecz nieodwracalna, a szczególnie, że ludzie właśnie rzadko rozmawiają w ten

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

sposób patrząc na siebie, nie odbierając telefonu i tylko i wyłącznie rozmawiać o tym, co ma się w sercu.

Tak. I nie o tym, co widzimy nas zewnątrz. Ale jednak takie rozmowy zostają na zawsze. Ja zawsze mówię wszystkim moim znajomym, że w tych podcastach to odkryłem jedną rzecz i polecam to każdemu.

Żeby zrobić taki podcast z kimś naprawdę ważnym dla siebie i zostawić to, bo to jest dużo więcej niż zdjęcia.

To prawda. My z Natalia byliśmy małe i była piwnica, w której obecnie w sumie jest studio, ale kiedyś była taka graciarnia, jak się prowadziliśmy, to były takie rzeczy z przeprowadzek.

I tam na dole my zrobiliśmy swoją bazę i miałyśmy panasonik dwukasetowy, taki, który można było polifonnie nagrywać.

W każdym razie zapraszałyśmy sąsiadów i członków rodziny i robiłyśmy z nimi wywiady. I to było ekstra.

I odsłuchiwałyśmy tych kaset po 10 lat później, jak na przykład sąsiad, który mówił, że chciałby zostać paleontologiem i odkrywać nowe szczątki.

I on faktycznie teraz pracuje w centrum Kopernika i naprawdę poszedł w to.

I macie cały czas te rzeczy?

No nie, nie mam, znaczy ja nie wiem, gdzie one są, ale to było na pewno ciekawe, żeby robić te takie kółko czasu i zajrzeć tam ponownie do Wehikuł.

A jakie pytania zadawałaś jeszcze dziadką wtedy, kiedy mówiłaś o tym, że chciałabyś to robić?

Na przykład o takim, jak wyglądał dzień dziadka na przykład, jak chodził do szkoły. I to było super.

Dziadek też ma bardzo skomplikowaną i ciekawą historię.

Rodzinną nie chce tutaj opowiadać za dziadka, ale jakies takie proste elementy na przykład w co pakowali się, albo na przykład co mieli w plecaku.

Były dla mnie naprawdę typu wow.

Odkrywanie.

To jest historia.

Ale to jest taka trochę tak jak powiedziałaś teraz, teraz rozumiem z tą powieścią, że to jest faktycznie, że trochę budujesz postać, o którą z mindsetu u Ciebie była dorosła.

A Ty poznajesz jego historię do tyłu, o czym się nigdy tak w rzeczywistości nie rozmawia, tylko jeżeli ktoś taki starszy coś próbuje wtrącić od siebie jak był młodszy, to w moich czasach było inaczej.

No tak, tak, no de facto ja naprawdę teraz próbuję przypomnieć sobie swoje dzieciństwo i to jest, to jest jakies super trudne.

A w tych pytaniach do dziadków też próbowałaś na przykład dowiedzieć się czegoś o sobie samej?

Nie wiem, to jest skomplikowane pytanie.

Bo mnie zastanawiała też po prostu na ile, wiesz, to jest osoba dorosła, która jest w stanie już na przykład zapamiętać to jak miałaś 8 lat.

A czasami po prostu jak 8 lat, jak ma tak dużo rzeczy w swojej głowie do poukładania, że kompletnie nie pamięta historii.

Tak, myślę, że część odbijasz, znaczy myślę, że w ogóle gotowość na rozmowę człowieka jest bardzo różna w różnych momentach.

No jakby przychodzisz z pytaniem i słyszysz tak część odpowiedzi albo tą część, którą jesteś gotowy dzisiaj przyjąć.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Więc to jest wszystko takie ulotne.

A ty lubisz zadawać sobie pytania?

Bardzo, ja w ogóle odkryłam ostatnio, że bardzo lubię ze sobą rozmawiać.

Mało tego zaczęłam rozmawiać ze sobą na głos jadąc samotnie samochodem.

Jak już tak wysłucham wszystkiego czego chcę wysłuchać, właśnie podcastów, muzyki.

To mam taki moment, że moja ręka po prostu sama robi to i wyłącza w ogóle ten dźwięk.

I naprawdę zaczynam gadać z Pauliną. I to jest bardzo ciekawe.

A pogadałaś kiedyś z kimś również szczerze jak sama ze sobą?

No mam nadzieję.

A co się z tą nadzieją dzieje?

Mam nadzieję, że tak, że moje rozmowy z ludźmi są szczerze.

Tak, ale wiesz jednak rozmowa samej ze sobą jest taką nagą rozmową.

Tak, ale też zauważam, że bardzo dużo przed sobą samą jestem w stanie ukłamać się rzeczy i nie przyznawać się do tego co naprawdę czuję i wypowiedzenie pewnych rzeczy.

Czasami niestety kończy się, że płaczę w krzakach jakby i muszę zaparkować.

No bo pogłębiając pytania do samej siebie, jak gdyby spotykam się z supłami,

które chyba trzeba raz na jakiś czas rozwiązać.

To taki pewnego rodzaju rodzaj terapii.

Tak, takiej auto.

Autoterapii w aucie.

Ja powiem też, kiedy pierwszy raz tak pogadałaś ze sobą.

Nie, myślę, że to już...

że nasze relacje z Pauliną trwa już kilka lat.

Widzisz jakoś szansa rozwoju?

Jesteśmy w coraz ciekawszym związku.

I rozwiązujecie te problemy?

Tak, przede wszystkim myślę, że dążę teraz do lekkości bytu.

I było ciężko?

Myślę, że bardzo dużo...

mimo wszystko, że czytałam te spoko książki w dzieciństwie,

to bardzo dużo oczekiwałam od siebie i w ogóle od losu.

A teraz mam tak, że myślę sobie, że te rzeczy, których oczekiwałam,

nawet jeżeli się ich doczekałam,

nie do końca na przykład przyniosły wytchnienie ulgę i jakby koniec podróży

i że teraz już leży na plaży i piję sobie Malibu.

Tylko, że jednak life goes on i trzeba jakby iść w nowe cele.

A poza tym myślę, że rodzina ta swoja własna, którą się zakłada

i też w ogóle wydarzenia typu pandemię, wojny,

to są rzeczy, których nie jesteś w stanie ni jak przewidzieć,

jakby co na ciebie spadnie i z czym trzeba będzie pracować,

jakie słupły trzeba będzie w sobie rozwiązywać.

W związku z tym raczej myślę sobie, że dążę do rozluźnienia tu i teraz

i takiej bardziej rzeczowej akceptacji, rzeczywistości,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

niż tworzenia sobie jakichś takich iluzji.

Ale rodzina to było coś, o czym zawsze marzyłaś?

Tak. Myślę, że w ogóle to jest śmieszne, bo jak byłam w pierwszej ciąży

byłam super zadowolona. W sensie sam fakt bycia w ciąży

był dla mnie takim, że w ogóle nie myślałam o tym,

że o niniejszym jakby skończyło się życie pojedynczej Paulinki,

ona teraz będzie matką już w zasadzie do końca życia.

W ogóle nie zauważyłam tego, albo że będą się jeszcze raz chodzić do szkoły,

albo że będę po prostu głową już teraz zawsze część mojej głowy

będzie trochę należała do osoby, za którą jestem odpowiedzialna.

Sam taki w ogóle akt typu jestem w ciąży był w ogóle totalną podiarką.

No to interesująco faktycznie.

Naprawdę. Miałem 22 lata.

Tak. I tam mówiłaś, że to był taki moment,

gdzie nie potrafiłaś prosić o pomoc, że bardzo dużo brałaś na siebie?

Prawda. No bo ja w ogóle z założenia mi się wydaje, że wszystko ogarnę.

Teraz zaczynamy się w sobie, ale czemu Paulina?

Albo po co?

Po co? Dlaczego dźwigaś telewizor?

W trakcie przeprowadzki kiedyś dźwignęłam telewizor?

Włąłam mamę, typu mam ochotę, dźwigniemy telewizor,

a potem powiedziałam, a dobra już wzięłam i w tym momencie on mi spadł na stopę.

A to był taki telewizor z taką dupą.

Bardzo taki obszerny.

To było bardzo ciężkie.

To było z 15 lat temu.

To było bardzo ciężkie.

I wyładowałam po prostu z taką stopą,

prześwietlając...

A to ja też trochę oglądałam chirurgów i myślałam,

że będzie tam taka dekonstrukcja kośćca stopy.

Ale matko-fioletowa i...

Co ładne kole.

Ale to była bardzo taka poważna lekcja z cyklu

Paulina Dlaczego dźwigaś telewizor.

A powiedziałaś coś takiego, że myślę, że im jestem starsza,

tym więcej mam przerobionego materiału

i zaczynam umieć olewać sabotarze własnej osoby

wynikające z braku poczucia własnej wartości.

Długo z tym walczyłaś?

Ja myślę, że będę z tym walczyć do końca.

A dlaczego masz?

Czy też pytanie, czy to jest walkart, czy to jest po prostu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

trochę odświeżanie strony?
Jesteś w ciągłym update.
I mamy bardzo trudny świat do tego,
żeby po prostu wstawać rano i mówić,
a woke up like this i wyczytaj super dumną.
Mi to nawet idzie ostatnio.
W sensie, że wstaję, patrz na się,
cześć, powinno.
Ale jak gdyby potem, wiesz,
potem czytasz maile, wiadomości,
są ustawiane pewne oczekiwania,
potem myślisz sobie,
ale on super życie,
po prostu piszę piosenki i ja śpiewam,
ale potem się okazuje, że piosenki są takie,
albo śmakie,
albo spełniają jakiś kryterium,
albo nie spełniają i potem się sobie...
Więc nie jest łatwo.
Ale zobacz.
Myślę, że też dałaś radę
sobie utwierdzić masę sukcesów
na swoim koncercie,
jak sobie spojrzysz,
jaką markę zbudowałaś tego wszystkiego.
Przecież to długo żyję już.
Nie tak długo.
Patrząc na to, że tak szybko zaczęłaś,
wydaje mi się, że i tak,
relatywnie krótko, więc
to mi tak dało do myślenia,
że można zbudować dookoła
tego bardzo swoje poczucie wartości,
bardzo.
Można.
Można, ale moja ścieżka
nie jest taka, jakby
oczywista i taka typu,
że midas,
że jakby
smutny mikrofon.
To nie jest takie łatwe,
plus przeplatanie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

właśnie tego życia prywatnego i zawodowego też jest trudne.

Najtrudniejsze.

Ale chyba

głębiej w las, tym bardziej

można to jakoś tak,

może im starsze dzieci,

po prostu,

tym

może łatwiej, ale

z tym poczuciem wartości

umówmy się, są naprawdę

przepiękni ludzie

na świecie, mądrzy

i cudowni, i oni naprawdę

wciąż mogą

nie odczuwać, a my tak,

już tak, niby obiektywnie,

no, obiektywizm w ogóle Niemceży,

czy w ogóle istnieje, tak do końca,

możemy postrzegać to tak

i, no, niestety, no.

Ale zobacz, ale skupiasz się na innych

ludziach, tak jakby,

to jest na tej zasadzie, że jeżeli będziemy myśleli,

że każdy ma gorzej, no to ogólnie,

to też nie, a to w tym wszystkim chodzi, nie?

Tak.

Więc wydaje mi się, że też po prostu to jest coś takiego,

no, bo odnosząc sukces tak szybko, to właśnie też chodziło mi o to,

że można się z nim zachłysnąć

zupełnie naturalne i wręcz odwrotne,

nie, nie mam nic, jakby, nie można mieć

nawet pretensji do jakiegoś młodego człowieka.

Tak, mi się wydaje, że nasz sukces ten,

jak dla mnie to w ogóle, ja, ja nawet

tam mi jest trudno wspomnienia w sensie,

że tam widzę troszeczkę dzieciństwo

w system, że, że

to tak bardzo, bardzo

wystrzeliło, bardzo szybko się działo,

wiesz mi, strasznie dużo,

tak typu, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

na przykład 20 parę koncertów w miesiącu,
co jakby daje
w nią napranie, że masz dwie godziny jakby,
no,
pamiętam, że prałam
na przykład w
wany nie, w jakimś po prostu
hotelu, w jakimś
karpaczu, nie, bo po prostu
to było nieralne wszystko
i
czasami tak sobie myślę,
że jak byliśmy małe,
to było naturalne, że śpiewamy, to był taki skill
od początku.
Ale małe to mówimy o dzieciństwie.
Że po prostu są
gdzieś
nagranie, gdzie po prostu śpiewamy jako
3-4 latki,
piosenki różne.
Potem już jako taka podstawówka
już cały kabaret starszych panów
jakby był prześpiewany,
potem mama pracowała
w teatrach, robiła plakaty
tam do wówku i dla dramatycznego,
no to całe metro już było jakby prześpiewane.
To jakby ten
performer, no, performance
cały czas się
kotłował
przez nas, więc jak już tak w wieku 17-18 lat
weszłyśmy na scenę taką
sprawdziwą publicznością
i ze sprzedażą biletów,
to nie robiło większej różnicy, mi na przykład.
W sensie, że cały czas wiedziałam, że
ok, muszę się ubrać, wyjść.
Jak patrzę na te stare
takie nagrania nasze, to mam wrażenie, że
gramy w piżamach.
Że jakby jesteśmy takimi

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

małymi dresiarkami.

Więc

nie pamiętam,

nie wiem tego, no bo

nie mogę na to spojrzeć obiektywnie, ale

ale nie wiem, czy był

moment taki na zachłystywanie

się tym.

Ale to zobacz, mówimy

przez to, że nie było tego momentu,

przez tempo. Trochę przerażające.

Trochę tak. Trochę tempo.

Trochę też inaczej się

chyba żyło

w tej takiej popularności

wtedy. W sensie, że...

Ja pamiętam, jest taki piękny cytat

nie wiem, czy twój, czy twojej siostry,

bo to pamiętam jeszcze, jak sobie śledziłem

to nie przygotowując się do rozmowy, ale

że po którąś z was

po maturze przyjechał bus? Po mnie.

I tak naprawdę ten bus

cię odwiózł dopiero, jak skończył się zespół.

Tak, to był to nie wiem, takie

metaforyczne nazwanie tego i wydaje mi się, że to jest bardzo

trafne, że zagraliście w opolu

i tam już było tak, że po

polu już to była masakra.

Zasłownie po maturze z wosu

pojechałam na próbę do pola, ale jeszcze musiałam

wrócić

na jeszcze jedną maturę, chyba z polskiego

gdzie bardzo poddałam się

bo

miałam kilka książek, których nie tknęłam

bo już nie byłam w stanie, jakby nie wyrabiałam

i tam właśnie

był

pytanie, Joseph Conrad jako moralista

światowy i ja tylko zapytałam, czy to

jest to, że on pływał, że

Jim będzie.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

No tak, to jest to, na co nie przeczytałam i ja w ogóle totalnie rozmaszyłam ręce i dostałam dwóje z ustnej matury z polskiego. Ale fakt napisał, że Natalia dostała. To jest pierwszy przypadek, kiedy was pomylili w osupeł. W porządku. A jak to było z idolem? Bo tego akurat nie znalazłem. Pistolem? Ile wtedy mieście o lat? Miałaś cię? No to było myślę myślę, że tak z 16 mogła mieć Natalia, albo z 17 coś takiego, takie liceum. To było tak, że poszliśmy na pre-castingi. Ale to był wasz pomysł? Nie. To był rodziców pomysł, bo oni powiedzieli, że jakby trzeba coś tym zrobić, a w sumie to jest jakieś logiczne rozwiązanie, coś w tym było. Ten idol działał trochę karier, tak naprawdę. Ale Natalia przeszła, casting, ja nie przeszłam i potem Natalia powiedziała, że to trudno, to cześć. To było miło z jej strony. No tak, to też było taki dość istotny fragment waszego życia, nie? Ten idol? Ten idol to nie miał. Bo może z boku, z tej mojej perspektywy wyglądało to tak, jakby to dało taki napęd już na to. No bo może kiedyś ten idol to było to takie jedyne coś. To było to takie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

taka
tuba szczęścia, przez którą można było przejść
i coś osiągnąć.
Ale ja się cieszę,
na przykład, że mimo wszystko my nie jesteśmy
z programu, tylko jesteśmy
z tego, że graliśmy po klubach
najpierw tylko warszawskich.
Potem też
innenomiejskich.
Dziwne słowo.
W każdym razie cieszę się,
że na przykład nasz zespół wyrastał
z po prostu zgrania.
No już jest mało takich zespołów.
No mało jest, no bo my tak naprawdę zagraliśmy
najpierw i spotykaliśmy się na jemach.
Potem po tych jemach
chcieliśmy, że dobra, to zbijamy skład.
Potem graliśmy kowery
amerykańskich zespołów, które kochaliśmy
i artystów.
D'Angelo, Lucy Perl,
Jill Scott itd.
No i sobie Steve Gondera graliśmy, graliśmy
za rzeczy, które nam sprawiały przyjemność
i okazało się, że
Warszawa chce tego słuchać.
I zaczęliśmy sprzedawać koncerty
w obrębie Warszawy, Turdeł Warsaw,
po prostu, które
coś się rozwijało jakby cały czas.
I potem dopiero po wolotku
zaczęliśmy robić swój materiał.
Ale mając już, na przykład,
doświadczenie tego grania
radosnego.
To jest zupełnie coś innego, niż pójść do programu
i potem nagle z tym jednym numerem
iść grać trasę jakby.
Ale to jest w ogóle bardzo ciekawa
historia, bo to jest tak zupełnie bardzo analogowo.
To jest ostatni bastion

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

takiego analogowego świata, bo nawet kiedy wychodził już ten The Best Of to rok później dopiero był Facebook w Polsce, mniej więcej. Serio? To który to jest rok? 27. A 28 chyba to był początek Facebooka w Polsce. To po prostu pokazuje też, że to faktycznie była taki ostatni moment tego, żeby rozwijać karierę w sposób kompletnie analogowy właśnie grając po w jakichś różnych miejscach i bijąc się z tym wszystkim. No i właśnie to o pole wtedy jeszcze coś znaczyło, że mogło stworzyć karierę. No tak, i faktycznie na przykład na nasz koncert przyszedł DJ Ostarz w Warszawie, który był wraz z tedem Miliwiczem i Wielkiej Jou i na przykład w ten sposób zdobyliśmy wydawnictwo że po prostu ktoś przyszedł Ostarz wspominał, że ujęło go jak graliśmy numery Tweet No tak, bo to było bardzo analogowo. No fajne. No w ogóle jeszcze tak jak sobie wyrze, nie pamiętałem już tego, że to było w Wielkiej Jou. Ja pamiętałem, że wymieniliście coś wspólnego a potem patrzę w Wielkiej Jou i te wszystkie dominacje do Fryderyków i tam hip-hop reggae ogólnie, a wszystkie gatunki nawalone dookoła Do tej pory jest, na przykład ja mam problem z gatunkami do tej pory, że jakby ja nie wiem w jakiej kategorii się znajduje Ale kiedyś taka, taka była zbitka hip-hop reggae i co się jeszcze tam było? Jeszcze jakiś czas temu było hip-hop

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

gospel

Tak? No ale co właśnie tak było
absurdalnie. To było tak absurdalnie
To było tak absurdalnie. Pamiętam mi wtedy
rozmawiając z kimś, tam właśnie wtedy wygrał
w tym roku, który na pewno
rozmawiałeś

To jest bardzo interesująco, że nie masz dużo
wspomnień z tamtego okresu, bo ja myślałem właśnie, że
te dzieciństwo jest takie trochę zamgląd
przez to, że te życia od 18

Ja miałam dwa razy covid, wiesz, może

Ale to jest strasznie wygodne
w perspektywie pytań

Moja muła jest

Moja muła jest

Nie pamiętam jak się nazywa

Nie, ale

to była też

to był też taki okres ogólnie, że
wydaje mi się, że w tej branży było
bardzo ciężko w perspektywie ludzi
że też dużo ludzi się uczyło

tej branży. To był taki moment,

gdzie już było po 89

roku, to już jednak początek XXI wieku

mocno się nacinaliście

na różnych ludzi, którzy chcieli

wykorzystać wasz sukces

Ja jestem złą osobą do tego

pytania, dlatego że jednak

byliśmy większą ekipą

i było tam kilka głów

i każdy miał

swoją teorię i wkrętkę na ten temat

Ja w ogóle mam

bardzo mało wkrętek w to. W sensie

mam

dla mnie

to jest jakby

taka już ostatnia strefa

że ja zaglądam

rozliczenia, że w ogóle

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

analizuję kontrakt
Trzeba naprawdę mnie przymuszać do tego.
Tutaj może nie powinnam tego mówić
jak gdyby wobec
słuchacz, wytwórni
i managementu, ale to mnie najmniej
interesuje, więc zanim dojdzie
do mnie, że o, ktoś nas może jednak
wykorzystał
to
czasami miał ją lata, naprawdę
tak, coś tu nie jest
więc
może dzięki temu jestem
trochę szczęśliwsza
Albo dzięki temu masz więcej
rozmowy z Paulin
właśnie, a masz dużo takich
wspomnieni istotnych takich, które
faktycznie ugruntowały ten kręgosłup
początku sukcesu, bo zanim przejdziemy
do tego, co dzieje się dzisiaj, chciałbym po prostu
zobaczyć jak wyglądało to z twojej
perspektywy na samym początku. Jest o pole
i co później twoim zdaniem, jeżeli
aż trzętki kręgosłup sukcesów
tego wszystkiego, co jest ważne.
Duża ilość
koncertów. W sensie
to pamiętam, jakby
najbardziej z
jak sformułowałaś
to pytanie. Co było takim kręgosłupem
i ważnymi punktami, tak, ważnymi punktami
tego wszystkiego, co robiliśmy. Nie no tak,
czuję, że gdyby
głównym korem naszego działania
było przemieszczanie się
ze sceny na scenę i duża ilość
grania
nawet
myślę sobie, że kiedyś
nie było takiej

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

higieny
takich
okresów czasu, że na przykład
o, teraz gramy.
A teraz nie gramy, bo
idziemy do studia.
Tylko raczej było tak, że gramy, gramy, gramy, gramy
i tam gdzieś pomiędzy
wciskamy jakieś takie
studejne działania, bo nie wiem,
jest styczeń i się mniej gra.
Ale myślę, że tego zabrakło
na przykład takiego
długometrażowego
planowania
kariery tego zespołu.
Ale to było na zasadzie,
kujemy żelazo póki gorące?
Trochę myślę, że tak.
Że w pewnym stopniu
chyba byliśmy
przegrzaną furą
w pewnym momencie.
I nasze głowy też się jakby już
wyczerpały.
Dla mnie to było takie niesamowite, bo
byłyście takim powiewem
świeżości, takim czymś, co się nigdy nie wydarzyło
i nowo zobacz na tą scenę.
Tam nie było nikogo podobnego.
Wydaje mi się, że sama sobie zdajesz z tego sprawę,
że to było coś takiego
tak, jak wymieniła się inspiracje.
Dla nas to była podjarka, że w końcu
ktoś też lubi tą muzykę,
którą my sobie puszczałyśmy
w swoich domach.
I że nie tylko nasz szalony wujek,
jak gdyby przywiózł
Jill Scott do Polski.
Szalony wujek.
W sensie, że
nie słuchali tej muzyki.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Typu
tego amerykańskiego neosolu,
który nas
inspirował i też hip-hopu.
I ten polski hip-hop
lat typu 90.
2000.
Też jeszcze nie wchodził
do końca
w te bity. On był dukany jeszcze.
Jeszcze nie było jakby timbalandowych
nawet takich inspiracji.
W sensie, że to
było jakoś tak daleko. Myślę, że my
trochę się w to zabawiliśmy, w tą konwencję
jakby tej muzyki, która wtedy nas
mocno ruszała.
No i też rozpędziliście
tę całą hip-hopową otoczkę
dookoła hip-hopową, bo wydaje mi się, że
później powstawały te rzeczy dużo bardziej
muzykalne już nie były takie.
A czy trochę na pewno
tego lepienia się na przykład
tutaj właśnie wielkie ją wniosło.
Myślę, że ten dar
gości na naszą pierwszą płytę,
gdzie mamy numery właśnie z tedem,
z ostrym, które wtedy pamiętam, że
naprawdę do znam szoku,
że można uprawiać freestyle
w takim stopniu,
jak on to zrobił, że on naprawdę
wszedł do studia.
Myśleliśmy, że sprawdza mikrofon, ale
jakby za chwilę wyszedł.
I to było po sprawie.
I to środka jest genialna.
To jest genialne.
Myślę sobie, że dużo nas to
nauczyło właśnie obcowanie
z to, a nie innowytwórniał.
A miałeś taki moment, że pomyślałeś,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

że tracisz trochę
władzę nad swoją karierą?
W czasach
Seastars? Ja w ogóle nie
czułam, że ja mam jakąkolwiek władzę
nad swoją karierą. Ja czułam, że ja po prostu jadę
tym... Jak przeczadę silnik.
No po prostu tym wesołym autobusem,
który raz był weselszy, raz smutniejszy,
ale ogólnie
ja w ogóle tego tak nie postrzegałam,
że ja o to siedzę i rozpisuję
w kajeciku jakieś
plany i konkrety, co się po prostu działo.
No tak.
18 lat i jakby bardzo dużo pracy.
No dobrze, ale 18 lat
miałaś w pierwszym roku, jednak ten zespół
trochę istniał, to się jednak
trochę działo między tym
wszystkim, wydaje mi się, że też rozumiałaś już.
To może tak jak na początku, trochę było boom,
to później zobaczyłaś, że robisz karierę,
że ludzie cię rozpoznają.
No tak.
Że nie trzeba było mieć kajecika
zapisywać sobie to, tylko
po prostu to się wszystko wydarzyło dookoła Ciebie.
No tak, ale też, no niestety
nigdy
nie znajdziesz jednego, idealnego
środka dla całej grupy.
Dlatego pytam o Ciebie.
Tak. Bycie
częścią zespołu jest
nie możesz sobie pozwolić na
kontrolowanie w pełni swojej kariery.
No, może nie, ale też po prostu
możesz na tyle
umiejętnie patrzeć, jak jesteś
istotna w tej całej układance,
a najlepsze stajesz być istotna
i jakie widzisz zagrożenia dla

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

na przykład całego projektu też.
Dlatego też zacząłem te pytania
od ludzi, którzy byli dookoła Was,
którzy mogli zarządzać,
no bo jeżeli masz 12 latki,
które się świetnie bawią,
no to potrzebujesz dorosłych ludzi, którzy są dookoła
i trochę się tam przyglądają. Wielkiej ją też
nie byli wtedy ludzie, którzy byli starsi
i mogli Wam swoje zarządzać.
Oni też nie zawsze patrzyli
trzech, bo
na świat.
Nie wiem, ja myślę, ja naprawdę patrzę
na to, na ten czas,
jak na takie
dojrzewanie.
Bardzo przylewne. Tak jakby to było
taki
szkoła podyplomowa, taki
high school po high school.
To był kolecz, bo w zasadzie nie mogłam
pójść na studia, bo wsiadłam tego
busa, więc to był mój kolecz
życie. A właśnie jako życie
to wspominasz ten okres fajnie?
Jako życie? Już odcinając
karierę. Tak bardzo fajnie.
Myślę, że byłam szczęśliwa,
myślę, że miałam
myślę, że w ogóle
bawienie się w to było fajne.
W sensie
myślę, że miałam też bardzo dużo luzu, że
będąc dorosła
i przychodząc do ciebie na wywiad, naprawdę
jednak mam typu
a wtedy na przykład
wjeżdżało lista 30 ton
i jak sobie obejrzę na YouTube
nasz wywiad z lista 30 ton
to poziom głupawki
sięga

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

takiego Monty Peytona, nie?
Znaczy, że naprawdę jesteście dziwni.
A jesteście super trzeźwi.
Ja obejrzę to rozmowę
Kubeł Wojewódzkiego w 2005 roku.
Też zabawnie.
Tak, to było
i to jeszcze Pan Mroczek
był jako drugi
gościnnie. Czy dwóch odborać?
Nie, jeden mroczek.
Jeden mroczek był i wy dwie.
No
generalnie
myślę sobie, że
że nie czułam wtedy
w ogóle
tego, że
czyny mają jakieś konsekwencje.
Była taka prawdziwa zabawa.
Taka dość beztraska.
Bo to był ten okres takich studiów
u rówieśników.
Chociaż i tak na przykład ja
jak opowiadają mi ludzie
o swoich studiach
albo opowiadają o tym jak mieszkali
ze znajomymi jak w serialu Friends
to myślę sobie, że to mnie kompletnie ominęło
że ja wtedy ok, mieszkalem w hotelach
ale nie przeżyłam czegoś takiego
jak wyprowadzka od rodziców
wprowadzenie się ze znajomymi
studiowanie, wyjazd do innego miasta
albo innego kraju.
I ja na przykład mam trochę nieodżałowane to
że w ogóle tego nie doświadczyłam.
Czyli jeszcze byś się pobawiła.
Jeszcze bym pojechał na jakiś uniwersytet
celu chyba
w III wieku.
A kiedyś wkurzało cię to, że
raz z Natalią byliście tak blisko z siebie

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

zestawiane, że tak jak trochę powiedziałeś
że fakt pomylił, która z was dostała
dwuję z polskiego na maturze?
Czy to mnie wkurzało?
Czy to mnie wkurzało do dziś?
No bo do dziś jak gdyby
seria pomyła jak jest
no słyszałem, że nawet
co się ciągnie jakby
to się cały czas zdarza
i cały czas
ktoś może do mnie powiedzieć pani Natalio
i to się dzieje też w drugą stronę
i w artykułach też czasami
nie ma to znaczenia
dla piszącego artykułu
ale to jest
bardzo interesujący temat
że jesteście bliźniaczkami
i to dla mnie takie zastanawiające
by jak można mylić.
Dla mnie to jest w ogóle szokujące, bo ja
siebie zniemylę jakby z siostrą.
No przecież nie rozmawiasz w to mało cię z Natalio
tylko z Pauliną.
Chyba żyję bez Natalio.
No tak, no ale
chyba się już do tego przyzwyczaiłam
i jak po prostu
ktoś do mnie mówi Natalio to
Odpowiadasz?
Odpowiadam Paulina, ale jakby
może jeden pies, ja nie wiem.
A czym by się najbardziej różnicie?
Pierwsza rzecz, która ci przychodzi do głowy?
Myślę, że jakimś temperamentem
nie jestem w stanie powiedzieć
kto jest jakim temperamentem
ale myślę, że jesteśmy
bardzo różne.
Mi się też tego odrywa. O Ulnia pierwszym moim
skojarzeniu na notatkach mam temperament.
Cokolwiek oznaczam temperament.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Tak, że to jest coś takiego
gdzie uważał i też bym nie zostawił
jednego lepszego, drugiego gorszego
tylko po prostu zostawił bym to
zupełnie inaczej, ale
z drugiej strony jest coś takiego
jakby w tym, że to
jest zupełnie różne to bardzo
jakiś taki element łączący te dwie
rzeczy i to nie chodzi o nazwisko.
Tak jakoś muzycznie mi się też
to po prostu podobało, że widzieć, że
z tej samej muzyki wzięłyście
zupełnie inne rzeczy.
Tak, coś w tym jest.
Dookoła tego po prostu budowały się te
dwie kariery są w twoim
życiu muzycznym
takie rzeczy, które już po prostu nie
zrobiła w perspektywie tej kariery, bo dla mnie
na przykład tym dziwnym ruchem było to
już nie robienie pod imieniami nazwiskiem
tylko wymyślenia pseudonimu.
Tak, to był dziwny ruch, to prawda.
Ale też mam coś takiego,
że jak sobie patrzę na ten czas pinawelowy
to trochę się cieszę,
że on jest ukitwany jakby w tej pinaweli
i nie każdy o tym wierze w ogóle
wydałem takie płyty.
Wywiady, tak?
Ale też na przykład
te płyty jeszcze nie są
w ogóle dostępne też na streaminger.
To są jeszcze takie ślady
analogowych kroków, które tam pozostały
i nie mam
tego, że się wstydzę tych płytów, ale on
są fajne, ale
też to są dla mnie takie trochę zeszyty
ze studiów. To są takie
pierwsze kroki solowe,
które fajnie, że się wydarzyły

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

i zostały wypieszczone i wyprodukowane tak jak ciałam i w ogóle.

Natomiast

trochę to jest taki mój

my precious pamiętnik,

który mam sobie w szufladzie i

tylko naprawdę wkręceni

mogą odnaleźć

fakt, że pinawela istniała i że miała

swój czas.

Trochę tak czule sobie myślę o niej.

Bo mnie zastanawiał w ogóle

właśnie ten moment, jaki on był w twojej głowie,

że ten

ten pseudonim, to już mi się wydawało dziwne, a szczególnie

że miałaś tak mocno zbudowane nazwisko.

No tak.

Myszę, że to był jakiś taki odłot,

jakieś wizji.

Ale jaka to była wizja, a ja łaski?

Nie.

Nigdy nie byłam waju łasce.

Nie, taki bardziej

typu, że masz 20 lat

i robię jakby, skończyłaś

tutaj z tym zespołem i wy myślisz sobie

pseudonim i lecisz.

Żadnej takiej filozofii typu

wydawało mi się ciekawsze to, niż

robienia o Paulina Przybysz.

Ale jednak

to była już tak silna marka

i właśnie też znowu zaczynamy

od tych ludzi, czy gdyby ktoś był

z dużą, powiedział nie, no słuchaj,

to będzie dużo lepsze dla ciebie,

jeżeli zostaniesz przy tym, kim jesteś w rzeczywistości.

No Pinoville wydawałam

z chłopakiem, to była nasza wytwórnia

taka typu działalność

własna i to w ogóle

nie było tam doradców,

którzy... Ale na pewno byli chętni

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

po tym okresie...

Tak, ale ja wtedy byłam

zbudowana. Zbudowana.

Okej, czyli miałaś taki moment, że

pierdolcie się sama sobie

to poukładałam. Tak, szczególnie

już myślę, że

że mogłam być w piku tego

tropu myślenia po

jakby, zawieszeniu

zespołów, wtedy się nazywało zawieszenie,

teraz już wiemy, że był to

koniec

i myślę, że też byłam

dość

i w trochę bojowym takim nastroju

typu, dobra, dam sobie radę sama

i też w

takim zmęczeniu chyba też tymi doradcami,

którzy wiedzieli

dużo, lepiej wszystko

od jednego członka zespołu.

Więc wtedy jakby psał do nich

i własna wytwórnia i w ogóle

zero kompromisów muzycznych

i lecę w dziwne rzeczy

to było potrzebne.

To jest zawsze potrzebne, jeżeli człowiek

ma dojrzałość, żeby z tego coś wyciągnąć.

No, po tylu

latach jakby muszę ją mieć.

Przestań, to jesteś ciągle młodą

atrakcyjną kobietą.

Nie, ja jestem młodą atrakcyjną

kobietą, ale ja jestem bardzo długo

w tej branży. Tak, o właśnie, bo to jest

dużo bardziej sprecyzowane.

Wydaje mi się, że jestem dłużej, gdyby

połowę życia jestem

w tej branży, dłużej nawet

niż te połowe życia jestem

w niej i pracuję, niż

jakby, wiesz, no,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

dlatego mam takie, że mogę patrzeć
sobie na etapy po prostu pinaweli
i nie bronić tego, że ooo,
to było tylko powiedzieć
tak, miałam wtedy taki
tak myślenie i nawet
co mnie to bawi. A miałeś taki moment w ogóle
we swojej karierze na przykład, że
przepadłaś w picciu, no bo to są, to jest
Właśnie nie.

No kurwa, to czas tracze o ciągu.
Mój menadżer mówi, że czekasz,
będzie mnie wyprowadzał z jakiejś gali taką.

No.
No bo ty na osiemnastolatkach, które wchodzi
do tej branży, można się łatwo zepsuć.
Można, można się łatwo zepsuć.

Ale
nie wiem, chyba
śpiewanie jako takie nas na tyle bawiło,
że
że na przykład bycie na kacu
mam wrażenie, że w tej trasie
Seastars
iluś tam letniej, może
tam pijana taka, że naprawdę
następnego dnia miałam kaca.
Ile lat życia to zmartowałeś?

Zawiesz.
Ale komórek wiesz, jest w niezłym
stanie.

Ale
czy one się do czegokolwiek przydają,
jak ty żałujesz czasu na powieści?
Dokładnie.

No właśnie, no to już jak jest bugła,
to już tam wiesz, że już tak nic nie
więcej nie zobaczymy. Który moment w swojej karierze
lubisz najbardziej, jak masz wspominać, to lata młodzińcze.
Ale tak precyzyjnie.
Ale to młodzińcze, to musisz postawić granicę.
No dałam, że gdzieś tam, powiedzmy,
po zespole kawałek, po zespole.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Po zespole.

Znaczy, może to być też zespół, nie? Gdzieś tam po prostu w tym okresie powiedzmy, nie wiem, do 20, 2,12.

To i tak już jest duży, bo chcesz.

Do 20, 2,12.

No to jesteście w jakiś Rita Paxowych albumach.

To było super, to był super czas też ten początek.

Zobacz, że znowu kolejny odpałowy pomysł, zakładanie zespołu o nieznanej nazwie z nowymi zupełnie ludźmi i robienie zupełnie innej muzyki niż wcześniej. Ja właśnie wiedziałem, że jak rzucie to, to tam się o to zaczepisz, bo wydaje mi się, że ogólnie ty miałaś coś takiego a zrobię to.

Pokażę wam, że się da. Tełczas to mam i to jest mnie to bawi.

Ludzi, z którymi pracuje czasami to nie bawi, bo ja na przykład jestem, jest ciężko, jak ktoś wysłała mi Rzecim Wipaulina dograsz się tu, co nie. I to jest świetne. Ale na przykład nie układa się to właśnie w strategicznym myśleniu o tym, że teraz będzie cisza, potem wyjdzie twój singiel. Potem będzie cisza, potem wyjdzie twój singiel. A ja wtedy na przykład z jazzmenami nagrywam trzy jakieś featuringi, a potem z jakimś raperem, a potem z kimś.

I to jest myślę, że to jest jakiś taki spektrum zachowań zawodowych, które.

No bo ty kochasz muzykę.

No kocham, tak. Nawet jak opowiadasz o niej to w tobie jest dziecko. Takie cieszące się, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

mate klocki układa sobie to po swojemu, cieszy się
sprawia to przyjemność
i chyba to jest najpiękniejsze. W tym wszystkim
to jest trochę to, o czym rozmawialiśmy przed
samym nagraniem, że muzyka
artystę ma cieszyć, a to co się dzieje
dookoła to jest
kompletnie nieistotne. Tak. Tak.
To koniec końców chodzi o muzykę. Staram się utrzymywać
właśnie tą frajdę.
I tak jak mówisz o klockach, no to faktycznie
ja też mam swoją taką pracownik
tutaj u Ciebie i siedzę tam sama
i mam swoje programy i swoje klocki
i swój mikrofon.
I bawię się świetnie.
Ale zobacz też jak ta branża
mocno się zmieniła.
Od tego początku Waszego
i do tego momentu w którym jesteś
dzisiaj. Tak.
No kiedyś trzeba było pojechać do Pana
zamknąć się w tej budce
i Pan cię rejestrował
i znaczy my w zasadzie
w Sisters rejestrowaliśmy się sami, no bo
chłopaki byli na tyle
kuma ci, że
jakby Maruś opanował bardzo szybko
kwestie nagrań, miksów
itd.
Natomiast zawsze to była większa afera
o to żeby
usiąść w grupie
i zarejestrować utwór
i dyskutować o tym jak to zaśpiewać, jak to
zrobić. Teraz naprawdę kocham
to, że w zasadzie sama sobie produkuje
własne lokale i sama sobie
mówię czy dobrze zaśpiewałam czy niedobrze
i
no i myślę sobie, że
kto ma to wiedzieć lepiej.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Przepraszam nikt, no nie ma tak zdolnych wokalistek w Polsce. Tak. To nie jest tak, że nie cenie roli producentów, którzy właśnie tak z wokalistkami pracują, że oprócz tej warstwy muzycznej też na przykład podejmują te decyzje jak ta wokalistka ma zaśpiewać, ale w mojej indywidualnej drodze wolę te, w której sobie decyduje sama. A te rynki w ogóle korrespondują ze sobą? Jak sobie tak spojrzysz na to, jak kiedyś się promowało muzykę, jak dzisiaj się ją promuje, jaka jest konsumpcja i dzisiaj jaka konsumpcja była kiedyś, to w ogóle ma cokolwiek wspólnego ze sobą? Myślę, że podobnie kurde z każdą branżą czy jakby sprzedawanie czegokolwiek i reklamowanie w sposób inteligentny i technologiczny i z metadanymi jakby bardzo się zmienia i można by trochę, znaczy ma momenty takie kryzysowe w których myślę sobie o Jezus, nie założę Tiktoka już pewnie wytwórnia chciałyby, żebyśmy założyły Tiktoka i tam prawie tak kontentowała swoje utwory i pewnie to by było świetne, ale no nie ma we mnie na razie na to przestrzeni na przykład, nie? Bo i tak za dużo siedzę w telefonie moim zdaniem chociaż staram się rzucać go w kąt i chodzi do lasu bez niego. To może pozwala też lepszą

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

tworzyć lepszą muzykę, ale zobacz
że tworzyć super content w lasie na Tiktok.
Nie, nie, nie, ale
też dla mnie Tiktok jest interesujący
jeżeli chodzi o muzykę, no bo
to, że dzisiaj nie wiem, wypuszczasz
referen danego utworu,
wypuszczasz to pod Tiktoka
to w jakimkolwiek nam stopniu trenduje
jak wypuszczasz utwór, referen już jest znany
i dzięki temu
prosenka staje się
popularna.
Tak, to prawda. Patrzysz na to z pewnego rodzaju
marazmem?
Patrzę na to
z pewnego rodzaju
smutkiem, że wszystko jest takim wyścigiem
takim wiesz
że po prostu
przyjeżdżasz wcześniej
przed przychodnie, żeby
załapać się, pewnie może jest otwarte od 7
ale wiesz, że będzie już kolejka na
300 osób, żeby zapisać się na
wizytę, wiesz co chodzi.
I to z tym mi się kojarzy wypuszczanie
na Tiktoku referenu, po to
żeby jak wypuścisz piosenkę tak na serio
to w zasadzie już masz
zaklepane te wizyty.
Tak, tak jest.
I trochę, trochę to jest smutne
i trochę czasami mam nadzieję, że
po to są te stanowiska
w
wytwórniami i dookoła, żeby
ktoś o tym myślał bardziej
niż ja, bo ja
bo dla mnie to jest trudne.
Chociaż wiem, że teraz są
młodzi artyści, którzy
rodzą się po prostu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

z instrukcją obsługi. To rodzą się z tą komórką w ręku. A ja miałam kiedyś motorolę z klapką z szarym ekranem. O tym noc jest wężem. A, noc jest wężem, klasyczek. Tak. To nie było żart. I są to produkty, które prawdopodobnie nasze dzieci będą miały problem w ogóle z nazwaniem, co to jest. To nie wygląda jak telefon. To nie wygląda. A pomyśl sobie, butka telefoniczna, to to się stał antyk. To jest tak. To się naprawdę stał antyk. No tak samo bardzo mostą liczczy się dzisiaj wizerunek. Tak, to prawda. Że jednak to jest coś bardzo bardzo ważnego w tym, kiedy robisz muzykę. Jak wyglądasz? No bo jesteśmy multimedialni teraz. To nie masz już takiego podziału, że jest muzyka, która jest jakby sektorem audio. Jest jakby ok. okładka i cześć. No nie. Teraz jest jakby codzienne życie człowieka, który ta piosenka ci proponuje. Trochę jest to zabawne. A trochę jest to przerostwory na treścią, którą jednak powinna być ta muzyka. Tak. No to jest tak nawet jak trochę z podkastami, że nagle się robi wideo podkasty. Dokładnie. Bo poza tym, że ludzie chcą słyszeć, to chcą też widzieć. Jak to się reaguje i to jest interesujące, ale z drugiej strony też bardzo interesujące jest o tym, jak rozmawiasz o tej inflacji wizerunku, że dochodzisz do pewnego momentu

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

w życiu muzyka, że nie musisz się pokazywać i to jest bardziej seksji.

Tak, coś w tym jest. To jest bardzo duży komfort, bardzo dużych artystów, na których po prostu ludzie czekają, ale dzisiaj na mało kogo tak w rzeczywistości się czekano i też wydaje mi się, że... Tak, ale jest w tym wiesz, kula, karuzala, bo z drugiej strony jak się nie pokazujesz, to nie jest to by wasz partnerów, którzy pomagają ci dojść do tego miejsca, w którym możesz się już nie pokazywać.

Więc jakby z jednej strony możesz się nie pokazywać, z drugiej strony, no Paulina, z drugiej strony się tak nie pokazujesz.

Więc to jest bardzo skomplikowane.

Broń obusieczny.

A jak patrzysz na influencerów w muzyce?

Chce się pytać mnie o muzyków, którzy są aktywni, czy na influencerów nie muzyków, będąc w muzyce.

Różnie, ale coraz mniej na nich patrzę. W sensie, że w ogóle staram się coraz mniej skrolować, bo już czuję, że no, że po prostu mija

dzień, w którym przeswojowałam miliardy treści i de facto

nie wiem, co to było.

Więc staram się w to aż tak nie wnikać.

Rzeczy, które oglądam w internecie, dotyczą w dużej mierze koni.

I tutaj influencerzy z cyklu Behavioryści, którzy na przykład pokazują jak pogaskać

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

szyi, żeby odpuścił szyję.

To jest ciekawe.

Więc

nie obserwuję chyba takich

koleżanek z cyklu

tych takich wielko zasięgowych,

które

z taką dziwną

łatwością wprowadzają produkty do

swoich filmów.

Ale nawet mi chodziło o to, że wiesz, kto Filis?

No wiem, że istnieje.

No bo oni zrobili płytę,

by dali...

Tak. Płyta jest platynowa.

Nawet nie wiem czy nie ma po czwórnej

platyny.

I zastanawiam... Fajna to jest muzyka?

Nie.

Ale bardzo popularna.

Tak, jak ja rozumiem

z fenomen tej muzyki, bo

to nie chodzi o muzykę, tylko chodzi o to, że

budujesz wszystko dookoła i ona jest

fajna dla pewnego rodzaju

odbiorców. Tak jak rozmawialiśmy

o tym przed rozmową, że

to nie jest tak, że 20-latek mam je

się, bo jak będę... To są pojedyncze

przypadki, które mogą. Ale możecie oczarować

po prostu wrażliwością, nawet jeżeli

treść jest adekwatna

do tego, że on ma 20-lat,

a nie 50-t

jest jakby

spoko, jeżeli robi to w sposób taki, że

patrzysz sobie na wrażliwego 20-latka

z talentem. Tak, tak, tak. No dobrze,

tylko po prostu chodzi mi o to, że oni zrobili

muzykę ze względu na to, że to było to

zrobienia kasa. No tak. To jest po prostu

biznesowe wyzwanie i też zastanawiamy

po prostu podejście twoje do tego, że

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

też patrzysz na to, jak na biznes, że są segmenty do zagospodarowania, to dobrze, że z nich korzystają? Ale cię na minem rzuciłem, widzę twoją. Nie, no bo są różne przypadki, nie? Na przykład myślę sobie o takiej Julii Wieniawie, która jakby jest z sektoru aktorka, a jednocześnie zrobiła tą robotę i jakby gra świetne koncerty i świetnie śpiewa i zrobiła dobrą płytę. Kuba świetnie co zrobił? Kuba, Kuba karaś zrobił to świetnie i myślę sobie, że to jest ok, dlaczego ktoś nie ma być wszechstronny, jak Janel Monet albo jak Beyoncé, która też gra w filmach i robi to świetnie. Więc nie mam tutaj w tym sektorze takiej zawiści. Ale to ja nawet nie oskarżam, bym ciebie o zawiść. Co ty? To taki promienny kwiat, jak ty mógłby mieć zawiść w sobie. Myślę, że miewam. Myślę, że każdy z nas miewa momenty zazdrości, albo zawiści, albo gniewu albo różnych takich, wiesz. A są ludzie, którym zazdrościsz na przykład talentów w Polsce? Trochę zazdrozczę na przykład młodym raperom, że są po prostu takie szybkie przetwarzanie danych. Jak widzę sobie na przykład

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

o co chodzi, albo ATZ
i widzę tempo nagrywania kawałków
i tempo wypowiedzianych słów
i to, że to wszystko jakby siedzi
to
tak, to my się sobie
wow, mogłabym znowu mieć tyle lat
co oni, kto wie
może po prostu
też bym tak szybko myślała.
A jak patrzysz na przykład na Margaret.
Ona też jest dookoła tego środowiska.
Wydaje mi się, że łączy bardzo pięknie
muzykę popularną, muzykę hip-hopową.
Ona jest
moim zdaniem świetna, a ciekawi mnie twoja opinię.
Margaret jest świetna.
Margaret
jest moim zdaniem prawdziwa.
Poznałyśmy się
i
nawet mamy
coś ze sobą wspólnego,
co może w przyszłości się okazać.
Natomiast
ona w ogóle
zrobiła mistrzoski
wymyk, który nie do końca był wymykiem
jakby ze ścieżki
kariery
takiej
popowej, a teraz w zasadzie mają wszystkie.
Tak.
Więc jakby świetnie.
Jest piękna, kumata,
dobrze śpiewa.
I ma swój świat. I ma swój świat.
I ma pieski. A kogo ty
tak podziwiasz na tej polskiej scenie,
kiedy widzisz, w jaki sposób
prowadzą kariery?
Że taka super ścieżka.
Bo tam jak rozmawialiśmy o tej twojej karierze

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

na samym początku, to właśnie tak było, że to zostało opuszczone i to dojechało. Myślę, że każda kariera ma swoje blaskie i cienie i pewne ceny też.

Ja na przykład uwielbiam zespół EAPS.

To jest zespół jazzowy, który kiedyś był częściowo moim składem.

A teraz robi się totalnie światowym składem i nagrywa ze światowymi muzykami i jeździ po świecie.

Na przykład to są dla mnie super kariery. Ok. Myślałem, że tu żółci, że jakaś Dawid da.

Nie, Dawid też super.

Ale nie wiem, czy Dawid może sobie jakby iść do Tesco.

No nie. Nie może.

I nie wiem na przykład, czy to jest do końca świetne.

No niestety.

Ale może sobie może iść na przykład do Tesco

w Tajlandii na ludziom.

Bo to jest coś takiego, zapytałem ci, bo też powiedziałaś coś takim, że

mało kto jest w Polsce na takim poziomie zarobkowym, czy gwiazdolskim, że mógł powiedzieć, że dobra przez dwa lata miałem trasę, zjeżdżam teraz sobie na jedy do Ameryki,

poziedzam Europę, później zamknę się w studiu i sobie to ponagrywam. Nie, ja myślę, że coraz więcej jest takich artystów polskich.

No tak, tak, dlatego też mówię, że to się na pewno zmieniło w tej kwestii.

Ale to jest właśnie koszt tego, że jeżeli masz ten

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

komfort tego, że możesz tak zrobić,
to znaczy, że później masz problemy z Tesco.

Kind of.

No, że niestety

to... Ale też z drugiej strony masz

zasoby, żeby

jako wolny człowiek decydować o tym, co

że dalej robisz za swoim życiem.

To jest ekstra. I na przykład

możesz też

zrobić takie super

ekstra zwroty akcji, jak Margaret.

To prawda.

I jak tylko takie mam

wrażenie, że ona po prostu w jakim

momencie przekreśliła sobie coś

w głowie i powiedziała, e, w sumie to bym chciała

tak. I zaczęła robić tak. I to jest

to jest mega.

Znaczy, ja też to ciągle robię. Tylko może

bardziej alternatywne

strefie, dlatego myślisz sobie,

czemu Pinavella, a potem czemu

Rita Pax, a teraz to co?

Nie, nie. Ja szczerze, że powiedział jeszcze od samego

początku, tak widziałem, to tak, jak

to wyglądało, takie, że ty jesteś wolny

ptakiem. No tak. I po prostu

ty chciałaś sobie polatać w tamtym obszarze.

I właśnie. Tak.

Da tym polegało to piękno tej twojej całej kariery

i tego, jak ja zresztą przed samym

weźmę lustrując, powiedział, że słucham z pytej

płyty, która wyszła 3 lata temu

i byłem zdziwione, że to mnie

omineło, nie? No bo

nie mam pojęcia, dlaczego,

a ja jestem odbiorcą tej muzyki i też

dlatego, no w ogóle

tak wymyśliłem sobie rozmowę, że chciałbym

pogadać o branży, bo to też pokazuje,

jak branża

jest, pomimo tego, że jest rozwinięta, to nadal

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

jest dziurawa w wielu segmentach. A ty masz sobie dalej tak dużo miłości do muzyki, jak miałeś wcześniej? Mam. Nawet ona ostatnio rośnie, bo przy jakiś czas nie grałam swoich koncertów, tylko jakieś takie projekty poboczne różne około jazzowe, czy właśnie Rita Pax, czy z Kubał Więckiem miałem, no jakby cały czas, jak widzisz, latam. I teraz każda okazja taka do grania w końcu swoich takich autorskich, autorskich rzeczy totalnie mnie jakoś tak satysfakcjonuje. W sensie, że mam tak z każdą nutą takie także mam. Jeszcze bardziej doceniam. I też doceniam to, że za każdym razem, kiedy wchodzisz w muzykę, to wychodzisz z tego takiego takiego distraction, wiesz, że jak gdyby cały czas, jak jesteś w życiu tak aktywny, czy w rozmowach, czy w smoltokach, czy po prostu w rodzinie, czy w jakimś internetowych bojach po prostu, jak robisz muzykę, to nie możesz się skupić na niczym innym, tylko jesteś tam, jesteś jakby w tej częstotliwości w tym momencie, w tej harmonii, musisz być czysto, musisz być na czas, czy też możesz być nieczysto. Ale jakby jesteś tu i teraz, bardzo.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Drugą rzeczą, która mi to robi, jest granie w koszykówkę, że faktycznie, jak się zagapisz, to po prostu dostajesz piłką w twarz albo partaczysz akcję.

Więc szukam chyba coraz więcej takich czynności, które wracają do tej takiej zabawy w sumie.

Jest w tekstowo coś, co teraz czujesz, że bardziej, chcesz opowiedzieć, bo bardziej o tym wiesz?

Tak.

Myślę, że teraz bardziej jestem mniej kitram też cieni, że po prostu może jednak istnieje segment doenergetyzowania w muzyce i istnieje też segment z takiej szczerości po to, żeby na przykład ktoś jednak się wziął i popłakał.

Że nie widzę do końca sensu w takim kanalizowaniu, że to będzie tylko feel good music.

Myślę sobie, że tego też na przykład muzyki, że nowa płyta bijące w sumie nawet treściowo ciężka, ale jak nie wchodzisz w te treści, to to jest cały czas bans. Nie robi mi takiej clemenate, które po prostu rozdzierało trudne tematy między balladami a trapami.

OK, bo dla mnie właśnie to było bardzo interesujące. Zastanawiałem się,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

czy ta Paulina z Pauliną
byłoby w stanie usiąść i napisać
razem piosenkę o tym, o czym
same rozmawiają.
One to robią.
Robią to. To jest.
W ogóle na przykład na tej płycie, która
nadchodzi, bo tutaj
wykorzystując twój kanał, powiem, że
nadchodzi. Tak, w kwietniu.
W kwietniu.
Myślę, że stawiam
dużo pytań,
które czasami mają odpływać, a czasami
nie mają.
Są jakby w procesie.
Jakie pytań o tym sobie stawiasz?
No
na przykład najnowszy singiel
zaczyna się od nie dorastam
do własnych przekonań.
I tutaj na przykład
myślę sobie, że często tak
jest, że ja naprawdę super
teoretycznie mogę wyłożyć, że
robi się tak, tak i tak.
Oczekiwania rodzaju cierpienia.
Ja, moje poczucie
wartości i tak dalej, a potem
o jakiś mały kamyczek
się rozjebuje.
I leże. I myślę sobie
oh wow, again.
Więc
tak, tak to wygląda.
Ale ty myślisz, że jako człowiek jesteś
taka rozdarta w wielu
kwestiach? Bywam.
Bywam rozdarta.
Znaczy najbardziej rozdarta
bywam ostatnio
w kwestii obrony własnej twórczości.
Że na przykład ktoś mówi

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

mi coś o mojej piosenke.
Jaka ona powinna być?
Ja mówię mu
albo nie mówię nic.
Ten widok
tak się rządzi?
Jest
jakaś taka grupa, ale to
są dobre duchy, które chcą dobrze.
Dla mnie też.
Ale zobacz, bo to jest...
Oni walcząc o to, żeby moja piosenka
była taka, a nie inna,
walczą o to, żeby ta piosenka poszła dalej.
A jeżeli ta piosenka pójdzie dalej
z listy, listy przebojów i tak dalej,
to ja zyskam więcej tej mojej
wolności, w sumie
niezależności też.
Radoksalnie, bo jakby niezależności
jest też tam, gdzie się upra i powiem
nie ruszajcie mojej piosenki.
Jestem niezależnym artystą.
Więc to jest
tak. Takie rozdarcie występuje.
To bardzo ważna płyta,
mój zdaniem będzie tak. Wgl, to też układu
tego wszystkiego, co się dzieje dookoła Ciebie.
No pewnie tak.
Czy masz już jakieś piosenki?
Nie. Nie zostałem dopuszczony.
Nie zostałem dopuszczony.
Nie zostałem.
No nie wiem, ja bardzo
kocham tę płytę
i cieszę się
z gości na tej płycie. A kto będzie?
No tego nie wiem, czy mogę to zdradzić.
A to powiedz sobie, że wypikam to.
Dobra, to najwyżej wypikam.
O, to świetne.
Będzie.
Będzie.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

A Szyl też fajny moment ma...

Tak. On będzie czwartym singlem,
tak, że będzie
razem z płytą uwejdziem.

No to on jest
naprawdę fajnie gościu.

A Szyl jeszcze będzie tak.

Nie wiem, czy słyszałaś,
Luiz Villain zrobił numer z...

A ja byłem średniów, ale
szczerze powiedziawszy. I bo on ma taki numer z pazetem,
ten numer też mnie jakoś tak nie kupił,
ale posłuchałem sobie tam
i mówi, Jezus Maria.

Floryda.

Jakaś Floryda, czy Floryda po prostu.

Tam. Tak.

Chyba tak.

A ja właśnie do tego dążyłem i potem
u Luisa sobie posłuchałem tego chłopaka
i mówię, nie, no w ogóle muszę posłuchać sobie tego
i mówię, Jezus, jaki to jest doskonała
doskonała rzecz.

I on na przykład umie wyważyć tę miejską poezję.

Tak, tak.

I on jest jakiś.

Właśnie to też... Właśnie nie lubię tego określenia,
co to w ogóle znaczy, że on jest jakiś.

Nie, mi się...

Tak, bo to jest...

Widzisz go?

I ty nie możesz pozostać obojętne
wobec jego postaci.

I to jest bardzo
bardzo interesujące. To za ciekawość.

Chciałem ci znać takie pytania.

Jak Cezary Pazura zadał sobie sam,
gdzieś tam u siebie na YouTube,
bo on był zaskoczony na przykład, że
jakiś tam aktor w wieku 60 lat
kończy karierę i już mówi, że nie będzie już grał w filmach,
że to, co już ma wejść z nim,
nie będzie jej on sobie dziękuję za te wszystkie lata

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

i za te wszystkie filmy, które zrobił.

I Cezary Pazura w sumie nie mógł się nadziwić,
a potem zadał sobie takie pytania, czy gdyby on miał
tyle kasy na koncie, to czy sam wygrał?

Mhm.

A ty, gdybyś mogła już być
kompletnie gdzieś muzykę,
wydaje ci się, że
nadal by się chciała tak często
i tak dobrze robić?

Wydaje mi się, że tak.

Wydaje mi się, że gdybym miała
bardzo dużo teraz pieniędzy na koncie
to inwestowałabym
w to, żeby nagrać płytę z orkiestrów
Wabi Road.

Ok.

Bardziej niż bym sobie pomyślała
o, już nie muszę nagrywać płyt.
Bo to jest, wiesz, bo to się wydaje
ogólnie prozaiczne pytanie,
ale często pokazujące, czy naprawdę
dalej się to kocha?

Bo da się zatracić tą miłość.

Myślę, że jest tyle
super pomysłów, które można
zrealizować
na zupełnie
tak egoistycznie.

Nawet gdyby nic z tego nie kupował
to myślę sobie, że
taki miesiąc wabi Road z orkiestrą
może jakiś makart
no i by coś wpadł.

Naprawdę

ja bym wiedziała, co robić z tym
grubym hajsem.

Ale to też pokazuje, że nie mówisz o tym,
żebyś sobie kupiła dom w Miami
i tak dalej, tylko jakbyś...

Dom w Miami jakby też fajnie, ja w ogóle
mam podmiejską aglomerację, mówię
Miami, to ba w nas, kożonkami nazywamy

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

to Miami,
więc poniekąd mam dom w Miami,
ale
nie, ja to myślę bardziej o takim
malutkiej hadce
we Włoszech, taką z dobrukawką.
Ale
abstrahując to
tak, inwestowałabym
totalnie w takie marzenia.
Być może też wydawnicze, może na przykład
nie musiałabym nawet tam śpiewać,
to przez widka, a że ta
domery blokuje.
A który moment
w muzyce lubisz najbardziej, pisanie,
tworzenie, słuchanie,
koncertowanie?
Ten moment,
kiedy piszesz,
na przykład jesteś,
mówię, że ja jestem
w studyjku
sam na sam i wpadam
w taki wir takiego flow, to wtedy jest
najfajniej. W sensie, że
czasami przychodzę tam
bez jakiejś większej inspiracji,
tylko tak siadam, typu
no dobra, poróbmy coś.
I w tym momencie jest takie klik
i zaczynam już nie wyrzeć,
jak mija czas, że już jest
22, i że ja dalej tu siedzę,
i że nagrywam kolejne chórki,
i że coś tam, coś tam,
i nagle dochodzę takiego momentu, że o, już
i to jest najfajniejsze.
Załamania się na tą falę trochę,
jak na surfing. Albo
koncert
są takie momenty w koncercie,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

w którym po prostu
już się nie stresujesz
i już po prostu płyniesz z tymi
ludźmi i oni są z tobą.
I wtedy na przykład
lubię taki moment,
że czuję się super zdrowa
i ten głos ze mnie wychodzi
i czuję, że po prostu tak
wypełniam
przestrzeń
i odliwością, która jednak płynie
jest wyprodukowana przeze mnie
i to jest bardzo przyjemne, bardzo.
A pamiętasz jakiś taki wyjątkowy koncert
dla ciebie?
Nie umiem tak
wyszczegulnić, bo jakby każde wydarzenie
jest trochę inne.
A największy jaki był?
Największy taki fizycznie.
Ludzi, no.
Myślę, że może jakiś opener
reaktywacji C-Star
pod Princem,
jak Prince pomachał nam taką rączką
i to było świetne.
Zam głowa.
Ale dziwo na przykład
bardzo też lubię
koncerty, które są takie
w nieoczywistych miejscach
i jest na nich bardzo mało ludzi.
To jest ekstra. Na przykład
ostatnio miałam okazję śpiewać
na warsztatach Natalii de Barbaro,
która chyba była twoim gościem niedawno
kilka kobiet, z którymi wzięłam udział
w warsztacie Natalii
i potem śpiewałam dla nich piosenki
i na przykład to było bardzo przyjemne.
W sensie, że
może to być o wiele bardziej

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

stresujące, bo znasz każdą odbiorczyń nawet dość głęboko po takich warsztatach. Czujesz, że dużo nas łączy a jednak masujesz je tym bokalem jak najlepiej umiesz, to jest na przykład super.

To wydaje mi się, że już właśnie dobrze to brzmi, że to jest warsztat i trochę ty rozumiesz, jak te emocje w jakimkolwiek stopniu mogą dotknąć tych ludzi. Tak, mało też wtedy sama jesteś na żywym mięsie, dopiero co po płakaniu.

Ale to bardzo ciekawe, że była się Natalii w warsztatach.

Czytałaś już tą najnowszą książkę?

Nie, czytam tą poprzednią.

Najnowsza gdzieś tam do mnie płynie.

Płynie, ale ona bardzo

bardzo fajna, tak jak mówisz o tej

miłości, o tym, że dalej

byś to robiła, to co cię inspiruje

dzisiaj i na ile to się różni od tego, co już było?

Dzisiaj na przykład o tyle trudno

jest z tą muzyką,

że

ostatnio założyłam sobie jakiś

czestemu, że będę słuchała całych

albumów, bo też od tego

przeszłam. Wskutek

wielu premier z Krolingu.

Tak się nie robi.

Tak się nie robi. W całych płyściach

trzeba stanować. No wiem,

ale jak gdyby przez jakiś czas...

Tak, bo to tak mówiłaś, że wiesz wszystko,

ale w praktyce jest dobry.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

Tak, dokładnie, więc staram się wracać do tego i naprawdę chociażby korzystałem z podróży samochodowych. Wysłuchiwać od początku do końca. No ale to jakby ilość premier. To jest takie śmieszzące. Ja wiem, że ja też tam się pcham jakby w tą ilość premier, żeby być tą premierą, ale to jest masakra. Jest dużo. Radar premier na mojej platformie streamingowej po prostu kusi mnie sprawdzaniem ATN, ATN, co ATN, co ATN, co ATN. A przesłuchasz wszystko do końca? Nie. Nie. Ale no, jak coś zeżera, no to przesłuchuję i nawet idę na tę płytę, jeżeli ona już jest. Ale co raz rozumiesz, na przykład jak ja ci uwielbiam, że mi się bardzo podoba płytę o co chodzi i nawet wiedziałem jak się nazywa numer, ale powiedziałem ci, że to jest numer otwierający płytę. Bo u mnie to właśnie jest tak, że ja czasami wiem, który numer na płycie, ale nie pamiętam kompletnie tytułu, przez to, że na przykład nigdy nie sprawdzałeś, nie patrzę, a po prostu czasami wiem, że... Ale to jest super, jeżeli płyta umie stworzyć też właśnie takie flow, że słuchasz jej z okładką już. Całości to możesz nie znać tytułów utworów. No ale to też u mnie stworzyło to, że po prostu bardzo dużo muzyki i konsumowałem z płyt winylowych. No i wiesz, i tam nie przerzucasz sobie co numer, tylko... Tak, musisz stać z okładką wtedy. I po prostu sobie tego słuchałem

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

i ja lubię... Nie liczysz rowków?
I lubię płyty w tym samym klimacie.
Ale to też mi się wydaje, że ta
niestety umiera, bo to jest...
ograniczasz sobie target.
Tak, mało jest teraz chyba już takich
odbiorców
konserwatywnych
w gatunku. Że kiedyś byli
po prostu metalowcy i po prostu
hip-hopowcy. I
można było ich też różnić na ulicy.
Właśnie to było fajne. Mi się to podobało.
To było fajne, ale...
ale też trochę nieprawdziwe
poniekąd. Zresztą
ja też na przykład słucham bardzo różnego
gatunku muzyki. No ja też. Ale
fajne to było w takim podejściu do
tego, że to łączyło ludzi.
No tak. To jednak gdzieś tam to tak jak z
siostrą. Z tego samego różne rzeczy.
Ale jest ten środek. Jest coś takiego
co łączy. I wydaje mi się, że
wychowywanie się w tym... w tej kulturze
było piękne. Było.
Było. Znaczący, było po prostu dokładne.
Było dokładne...
można... są albumy,
które jak teraz sobie puszcza, to znam je
na pamięć do tej pory. Wiem, co się wydarzy.
Co jest tam grane.
A premiery sprzed miesiąca
nie znam na pamięć.
A twoje dzieci teraz ile mają lat?
14 i 10.
I dużo muzyki słuchasz z nimi?
Bardzo dużo.
Bardzo dużo. 14-letnia
córka moja Matilda
w zasadzie jest głównym
DJ-em w samochodzie. A że
co rano jedziemy do

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

szkoły, to...

To myślę, że trochę
mam ucho na pulsie tego
czego słucha młodzież.

Ale to
zatrzymajmy się tutaj od razu. Czego?

Czego?

Indy Rocka
starego też, w sensie
powrót donirwany też istnieje.

Bardzo dobrze.

Indy

z takiego, nie wiem,
pop roku
współczesnego
dość prostego w sumie.

Ale też

bardziej rozbudowanego typu
tutaj Mimpale
i hip-hopu
tego właśnie świeżego.

Bardzo dużo w nim.

Zresztą takie pokolenie sanach trochę chyba, że...

No nie, to Matilda

nie jest w tym...

Ona też bardzo eksploruje
stary hip-hop i słucha
tribeów, coldów, questów.

Naprawdę?

Digable planet i góru jazz mataz

i tak dalej, więc

ona tam

eksploruje, ale też właśnie
dużo nowości.

Tutaj jest np. taki

rozstrzał konkretny.

Ona czasami puszcza mi jako nowość rzeczy
z lat dziewięćdziesiątych i mówi, no wiadomo.

On mówi, co wiadomo.

No wiadomo.

O, a nie wyskił gra w tą grę.

Ale też ja jej puszczałam czasami
rzeczy stara, czasami też rzeczy nowe

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

i tutaj jest
świetna wymiana.
A np. Rita, moja młodsza córka
ma taką popową ciągotę,
że ona faktycznie lubi
takie songi, songi, piosenki
dość hitowe
i to jest też świetne,
że ona np. eksploruje ten sektor.
I wy wszyscy mieszkacie w jednym domu?
Tak, tak.
Mój chłopak z kolei myślę, że
że raczej jest w sektorze gitarowym.
To bardzo interesujący dom.
Realizator dźwięku.
Bardzo interesujący dom,
jak chcę je pomyśleć. Nasz blend jest ciekawy.
Jak pomyślicz sobie o tej
muzyce, ale to chyba też było z twoich ust,
że opowiadać o relacji z mamą,
że mamę rozmawiasz z tą i z siostrą,
żeby się trochę odmłodzić i dowiedzieć o tym
waszym świecie i dlatego od razu zapytałem
też o twoje dzieci, bo to też jest fajne korysy
i są fajnymi korespondentami z tego świata.
Tak, no np.
ostatni single wracając
Rita śpiewała od początku.
Od pierwszego, jak jej puściłam
jadąc jeszcze od Więcka
typu Zobacz, jaka piosenka
to ona od razu to знаła na pamięć i ja wiedziałam,
że to jest singlowy numer.
Czyli też jeszcze testujesz
na żywych instrumentach, na żywych ludziach
testujesz swoje produkty.
Tak, no Matilda też
jara się np.
gośćmi, których zapraszam.
Wow, wow, to jest jedna kul.
Mamę śpiewa z tym, albo z tamtym.
Więc też widzę,
że coś ma sens.

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

A to jest coś takiego, co daje dużo więcej do obie w perspektywie czasu jako taki naprawdę komplement. Bo z komplementami w tej branży jest trochę ciężko w perspektywie takich, że jest ich bardzo dużo.

No tak.

Myślę, że te od moich dzieci są super ważne. W sensie takim, że ja wiem, że Matilda się zna na muzyce już, mam bardzo konkretny gust i wiem, że jest szczerą wobec mnie bardzo.

Więc to jest super znacznik.

No, nie wszystkie utwory są dla niej jakby ma swoją ulubione.

Raczej nie jedzie jakoś tak mocno po matce, ale na pewno wiem, które są w topce.

Ja tutaj tak to cenzurowałem, bo 14 latka to już myślę, że może rzucić całkiem niezły.

Ale faktem jest, że jak była mała, to usypiałam ją q-tipem i Little Dragon i dużo hip-hopu jakby w kołyski szło też.

Czyli da się z tego zbudować dziecko.

Mhm, tak.

Podoba mi się w ogóle ta relacja twoja z dziećmi, bo opowiadałaś trochę o tym, jak mówiłaś, że dlaczego nie chodzą do kościoła, dlaczego nie miały chrztu, dlaczego nie miały komunii, że jednak że... Wiedziałam o tym, opowiadałam o tym. No serio, serio. Mówiłaś o tym, jak

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

budujesz to w nich, to to
nie chodzi o to wszystko, że to nie chodzi o to,
gdzie jesteś, albo gdzie idziesz,
albo co robisz, tylko jaki jesteś
tak w dużym skrócie
bycie matką przyszło ci dość łatwo?

Tak.

W sensie, że

łatwo nie może to przyjść łatwo.

To jest może głupia odpowiedź.

No, no czasami są ludzie, którzy mają do tego
taki duży dryk. Myślę, że przyszło mi naturalnie.

Mhm.

Że bardzo

mi się perspektywa zostanie matką.

Trochę...

Trochę abstrak...

Bycie w ciąży to było w ogóle jedno,
odebranie dziecka

w ręce i zmierzenie się

jakby z tą sytuacją tej nierozłączności

i

tego oddania w ogóle w sumie

całej swojej uważności

drugiemu człowiekowi.

Myślę, że było dla mnie trochę szokiem

w tym młodym w sumie wieku.

Ale

budowanie takiej relacji

mam nadzieję

partnerskiej

z dzieckiem, mimo wszystko

chyba idzie mi nieźle.

A długo zastanawiałaś się na tym

czy na przykład jakich nie ochrzczisz

i tak cała reszta tych wszystkich sakramentów,

że to nie będzie pewnego rodzaju wykluczenia?

Nie.

Może po prostu patrząc

na wspomnienia o swoich sakramentach

nie byłam

większej podjarki.

Jeszcze nie słyszałem,

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

że ktoś się jarał sakramentami.
Znaczy dlatego, że dostawałam
rower po siostrze.
Dlatego nie ochrzciłaś dziecka.
Nie, no w ogóle nigdy
nie czułam się dobrze w kościele.
W kościele raczej było mi zimno
chłopy.
Bo leł mi kolana
i przysypiałam.
Dlatego nie ochrzciłaś dziecka.
Tak, też nigdy po prostu
chyba ten Bóg do mnie nie mówił.
Czekałam na to, ale
nie jestem cierpliwa.
Nie jestem cierpliwa.
Ale byłam za to uśród zakony w przedszkolu
i naprawdę
zsyknęło mi jak gdyby
z wychowania
katolickiego.
A już zmieniając kompletnie temat
i idąc do końca naszej rozmowy
dwa lata temu prowadziłaś audycję
autorską. Jak ci się podobało ogólnie?
Bardzo.
Ale też stresowało mnie to.
Bo
mam trochę tak, że
ponieważ cały życie śpiewam, to czuję się
kompetent na śpiewaniu.
Czy cztery starty śpiewam? Ok.
Tak, bycie
redaktorką
audycji było trochę stresujące.
Bardziej stresujące było jak
byłam sama
i ładnie próbowałam
składać zdania do słuchacza i bycie interesujące
niż jak miałam gości, bo wtedy
rzeczy dzieją się same.
Miałam super gości.
Ale chciałam powiedzieć, że powracam do tego

[Transcript] Żurnalista - Rozmowy bez kompromisów / Paulina Przybysz. Czym była, a czym jest dzisiaj dla niej kariera?

i że będę znowu prowadziła cykl audycji.

I teraz w kampusie.

Dużo lepsze miejsca.

Think so.

I kiedy to rusza?

I rusza to 29 marca.

Wow, to niedługo.

To rzeczywiście niedługo.

A już mniej więcej kiedy? Możemy chociaż o tym powiedzieć.

W sensie jak idzień.

Kiedy oni opublikują te wieści,

a kiedy ty opublikujesz te wieści.

To będzie najwyżej kolejna rzecz, którą wypikamy.

Właśnie.

Środy od 20

tego marca 10

razy. To świetna.

I też będą super goście.

I to też świetna wiadomość, a płyta

finalnie już wiadomo kiedy wychodzi, poza tym, że w kwietniu?

21.

Pięknie, to jest przed moimi urodzinami, to musi wyjść.

Bardzo proszę.

Bardzo dziękuję.

I mam nadzieję, że trasa się

wyprzeda bardzo

i to bardzo szybko, bo wydaje mi się,

że polska scena muzyczna

potrzebuje takich ludzi.

To powiedzmy, że koncerty w maju

od 12 maja start.

No jasne, że tak. Ale już nie wiadomo, czy jak tego nie

wypuścimy, czy to już się nie sprzedało.

Taki sukces idzie lawinowy

z tego, co da się usłyszeć.

Dzięki.